

piątek, 30.10.2020

„Bez korzeni nie ma skrzydeł”

„Bez korzeni nie ma skrzydeł”. Uwielbiam te słowa piosenki Marcina Stycznia. O co chodzi? Pozwolę sobie wytłumaczyć łopatologicznie dla tych, którzy nie rozumieją w lot. Bez korzeni, tzn. zrozumienia naszej tożsamości, tego, co otrzymaliśmy i czym przesiąknęliśmy jako dzieci, dzięki naszym rodzicom, wychowawcom, nie można „latać”, tj. nie można osiągać życiowych szczytów. Tych słów piosenki pana Marcina Stycznia (jako że poety, którym się inspirowałem nie znam z imienia i nazwiska) pragnę użyć jako tytułu cyklu katechez patrologicznych. Patrologia? „Nauka o Ojcach Kościoła”. Miałem okazję studiować tę dziedzinę teologiczno-historyczną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 2015-2017, uzyskując licencjat kościelny z patrologii i historii Kościoła. Potem, przez półtora roku, posługując jako wikariusz w parafii Latina Scalo we Włoszech, dane mi było uczęszczać na wykłady w Instytucie Patrystycznym „Augustinianum” (lata 2018-2019). Patrologia to dla mnie nauka teologiczna o „korzeniach”, o „korzeniach naszej wiary”, które wyrastają z myśli pisarzy wczesnochrześcijańskich i Ojców Kościoła. Uznałem, że czas się tym trochę podzielić. „Bez korzeni nie ma skrzydeł”. Sądzę, że te słowa oddają prawdę na temat naszej wiary. Bez znajomości naszych „korzeni”, po łacinie *radix*, *radicis*, nie możemy być, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, „radykalnymi” chrześcijanami, to jest tymi, którzy pamiętają o swoich korzeniach i chrześcijańskim DNA. Za dwa dni obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych. Spontanicznie, co jest uwarunkowane dzisiejszą pop-kulturą, łączymy świętość z anielskimi skrzydłami. Jestem przekonany, że bez odniesienia do korzeni naszej wiary, świadomego bądź nie, skrzydła świętości nigdy nam nie wyrosną! W tych katechezach chcę Wam zatem umożliwić poznanie „naszych korzeni”. Będę je umieszczał w każdy piątek o godz. 20.00.

Ks. Marek Szynkowski

W artykule wykorzystano grafikę użytkownika cottonbro z Pexels.